prac i do ustalenia ich charakteru i kierunku; zachęcił nas również do wzmożonych studiów nad polskim i europejskim filozoficznym wiekiem XV.

Gdy po r. 1956 i w latach następnych Wydział bardzo się rozrósł, gdy powstały w nim aż cztery specjalizacje filozoficzne — minęły czasy złote i pionierskie i zjawił się nowy trud: walk i instytucjonalnego utrwalania różnorakich zdobyczy. Dawniej profesorowie musieli być omnibusami — obecnie Wydział przekształcał się w omnibus; nic też dziwnego, że zaczęły się w nim dziać pewne nieprzyjemne rzeczy, jak to zwykle bywa w niewygodnym autobusie! Te sprawy są już bliższe w czasie, a więc i lepiej znane. Nie jest moim zadaniem o nich mówić — ale zapewne i z nich, z tych zmagań i starć, wynikło też jakieś autentyczne dobro!

*

Na zakończenie jeszcze jedno spojrzenie uniwersalistyczne, częściowo nawet futurologiczne na rolę, przypadającą w udziale naszemu Wydziałowi. Trudno nam dziś docenić całą jego wagę i całe znaczenie umacniania się w nowej sytuacji kulturalno-społecznej w świecie zadań i założeń filozofii, zwłaszcza filozofii teoretycznej. Trzeba zaznaczyć, że między filozofią teoretyczną i praktyczną nigdy nie będzie konfliktu, jeśli będzie się stać mocno na stanowisku prymatu metafizyki jako filozofii rzeczywiście istniejącego bytu. Wobec chaosu intelektualnego, będącego skutkiem minionej epoki, tzn. ostatnich wieków i kryzysu całej kultury białego człowieka, znaczenie tej sprawy jest naprawdę duże. Pozorne załamanie się funkcji filozofii w Kościele i w kulturze współczesnej nie jest w rzeczywistości niczym innym, jak tylko wołaniem o filozofię bardziej rzeczywistą, bardziej egzystencjalną, bardziej ludzką, bardziej związaną z najistotniejszymi sprawami człowieka. W łonie naszego Wydziału powstały tego typu i dużej miary wizje filozoficzne: metafizyczna, metodologiczna i historyczno-filozoficzna, a nawet w pewnej mierze i historiozoficzna.

Jest znamienne, że w tych wszystkich wizjach i koncepcjach intuicja istnienia bynajmniej nie stoi w sprzeczności z myśleniem racjonalnym. Te prace filozoficzne i historyczno-filozoficzne, wyjaśniające i pogłębiające te wizje mają podstawowe znaczenia zarówno dla przyszłości naszej kultury i jej kontaktów z wielkimi kulturami Wschodu — jak i dla przyszłości teologii. Historia będzie dopiero w przyszłości zdolna do zbilansowania wkładu KUL-u i Wydziału Filozofii w te gigantyczne procesy i zmagania, obejmujące już dziś całą ludzkość.

Nasz ubogi, szary, chwilowo ledwie wegetujący i ledwo zauważalny na początku swego istnienia Wydział dokonał w sumie ważnego i doniosłego dzieła.

Stanisław Kamiński

FUNKCJA FILOZOFII W NAUKACH KOŚCIELNYCH

Termin „nauki kościelne" może mieć rozmaite znaczenia, jak różnie (i często kontrowersyjnie) oceniane są pobudki jego wprowadzenia. Użyta w tej nazwie przydawka determinująca nie wnosi istotnych momentów do natury samej nauki, jakby do jej wnętrza. Dodaje jednak ważną właściwość akcydentalną, która pozornie tylko wydaje się przeciwstawiać naukowości. Dlatego określenie „nauki kościelne" należy rozumieć analogicznie, jak „nauka polska" lub „filozofia chrześcijańska". Jedynie okoliczności zewnętrzne, czy to genetyczne czy funkcjonalne, usprawiedliwiają po-

sługiwanie się podobnego typu przydawkami. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że mogą istnieć nauki, które wyrastają z potrzeb Kościoła, w nim znajdują najpełniejsze możliwości skutecznego rozwoju i jego są funkcją. Wprawdzie każda nauka posiada charakter społeczny, ogólnoludzki, a nie prywatnego przedsięwzięcia, ale niekiedy przyświecają jej nadto, jako drugorzędne, cele niektórych tylko społeczności czy nawet indywidualne. Przejawia się to najczęściej w doborze problematyki naukowej i w wykorzystaniu owoców nauki. W tym sensie mówi się tu o naukach kościelnych lub uniwersyteckich wydziałach kościelnych [1].

Pytanie zaś, na które szuka się odpowiedzi, brzmi: jaką rolę pełni lub powinna pełnić filozofia w naukach kościelnych? Oczywiście, filozofia pojęta jest tu szeroko — jako ostatecznie wyjaśniająca teoria bytu i działania oraz jako teoria nauki. W zasadzie jednak mówi się wyłącznie o takiej filozofii, która jest wiedzą autonomiczną, czyli niezależną istotnie ani od tzw. nauk szczegółowych, ani od teologii, oraz wiedzą aposterioryczną i racjonalną; w swym zasięgu poznawczym potrafi przekroczyć granice danych doświadczenia. Z pewnym przeto uproszczeniem dałoby się powiedzieć, że chodzi tu o filozofię klasyczną. Pełni ona odnośnie do nauk kościelnych takie funkcje, które: 1° realizuje w stosunku do każdej nauki [2] oraz 2° wykonuje właściwie jedynie w odniesieniu do nauk kościelnych.

Rola filozofii w uprawianiu nauk w ciągu ostatniego stulecia kształtowała się rozmaicie. Pozytywizm, reagując na nieliczący się z życiem idealizm, zwłaszcza w ujęciu Hegla, stara się uwolnić wiedzę naukową od wszelkich elementów filozoficznych. Spodziewano się, że nauki rozparcelują bez reszty filozofię. Okazało się jednak, że podstawy tej akcji mają właśnie charakter na wskroś filozoficzny, oraz że cała jakby otoczka kulturowa nauki wiąże się najściślej z poznaniem filozoficznym, którego nauki nie są w stanie zastąpić [3]. Na przełomie XIX i XX w. kierunki filozoficzne znowu zaczęły wpływać wyraźniej na koncepcję nauki, a zwłaszcza na preferencję pewnych metod humanistycznych. Próbowano jeszcze wprawdzie, jak np. neopozytywiści, odfilozoficznić teorię nauki, ograniczając ją wyłącznie do aspektu logicznego, ale znowu daremnie. Coraz powszechniej przyjmuje się, że filozofia oplata się wokół nauki, mniej lub bardziej na nią wpływając.

Od filozofii bowiem pochodzą założenia, które występują w tzw. zewnętrznej bazie nauki. Są to ontologiczne lub epistemologiczne tezy, warunkujące w jakiś sposób zarówno twierdzenia naukowe, jak i metanaukowe. Następnie krytyczną ocenę każdej nauki przeprowadza się w świetle jakiejś filozofii. Odnosi się to zarówno do osiąganych przez naukę rezultatów, jak też samej jej koncepcji. A wreszcie filozofia stanowi jakby protonaukę (Wissenschaft am Anfang) dla wielu dziedzin poznania. Wskazuje nowe drogi myślenia naukowego, a nawet kształtuje podstawowe modele nauki. Dzięki znajomości filozofii zwiększa się stopień refleksji metodologicznej, samoświadomość poznawcza naukowca oraz orientacja co do pozycji poszczególnej nauki w całokształcie wiedzy [4].

Filozofia klasyczna pełni nadto szczególne funkcje w stosunku do dyscyplin teologicznych (w najszerszym tego ostatniego słowa znaczeniu), konstruując tzw. prae-

---

[1] Por. *The Catholic University: A Modern Appraisal*. N. G. McCluskey (ed.). Notre Dame 1970.

[2] O roli filozofii w naukach zwięźle informuje G. Frey. *Philosophie und Wissenschaft*. Stuttgart 1970 s. 109-120.

[3] W. Windelband sugeruje, że filozofia utożsamia się z Kulturbedeutung der Wissenschaft (*Was ist Philosophie*? W: *Präludien I*. Tübingen 1919[6] s. 20).

[4] Stąd dziś tak często utożsamia się filozofię z metanauką. Oczywiście, nie jest to klasyczna koncepcja filozofii, ale identyfikacja taka świadczy o filozoficznym charakterze dociekań metanaukowych.

ambula fidei, czyli dając racjonalne przesłanki dla prawd wiary, stąd filozofia jest ancilla fidei (bardziej niż teologii). Człowiek dzisiejszy chce zintegrować racjonalnie pluralistyczną wizję świata i dlatego bardziej niż kiedykolwiek uprawomocnić rozumowo podstawy wiary oraz zharmonizować teorie życia nadprzyrodzonego i przyrodzonego. Filozoficzna perspektywa użycza niebagatelnych narzędzi, które torują drogę do pełniejszego poznania prawd wiary [5]. Istnienie Absolutu i jego stosunek do świata, a zwłaszcza do człowieka (ostateczne źródła religii) to problemy, których rozwiązanie racjonalne możliwe jest jedynie w ramach filozofii klasycznej. Stanowi też nieodzowny warunek wstępny wykładu historii i teorii tajemnicy zbawienia [6].

Współczesne nauki kościelne próbują coraz bardziej wysunąć na czoło zagadnienia człowieka i wokół nich skoncentrować doktrynę „mysterium salutis". Niezastąpiona wydaje się tu funkcja przygotowawcza filozofii. Ona ma opracować wymiary egzystencji osoby ludzkiej i jej pozycji w świecie, rozstrzygnąć możliwości człowieka do transcendencji poznawczej i wskazać najgłębszy sens jego życia, otwierając jego perspektywy na Absolut. Na takim dopiero gruncie da się komunikatywnie i przekonująco wyłożyć dzisiejszemu człowiekowi prawdy objawione [7].

Teologia jest obecnie targana kontrowersjami co do wyboru adekwatnej dla siebie metody [8]. W pogoni za nowoczesnością i modą, a z braku dostatecznego rozeznania w filozofii nauki, traci się z oczu niekiedy merytorycznie trafną ocenę możliwości i granic stosowalności do teologii używanych lub postulowanych w humanistyce metod. W obawie, aby dyscypliny teologiczne nie wypadły poza burtę szeroko pojętej nauki, przeszczepia się w nie bez kontroli, która posługiwałaby się odpowiednio uniwersalną teorią wiedzy, wszelkie sposoby uprawiania humanistyki bądź też scjentystycznej filozofii [9]. Tymczasem zapomina się o tym, że każda metoda naukowa implikuje określone stanowiska ontologiczne i epistemologiczne, które nie zawsze harmonizują z teologiczną teorią rzeczywistości i poznania. Od tego błędu strzeże właśnie filozofia nauki, o ile oczywiście jest dostatecznie wszechstronna.

A wreszcie klasyczna filozofia może być bezpośrednio wykorzystana w przygotowaniu duszpasterzy do dialogu z niewierzącymi. Filozoficzne rozwiązania zawierają bowiem teoretyczne i praktyczne podstawy światopoglądowych dyskusji z ludźmi stojącymi poza kręgiem chrześcijaństwa [10]. Antytranscendentalna postawa myślowa, która wywodzi się z przesadnego kultu nauki i techniki oraz z nowoczesnego praksizmu daje się najbardziej fundamentalnie korygować w oparciu o odpowiednią filozofię. Najwięcej racji przemawia za tym, że taką filozofią jest klasyczna teoria bytu, człowieka oraz jego aktywności (poznawczej, moralnej, estetycznej...). Może ona być dostatecznie uniwersalna i zneutralizowana w punkcie wyjścia oraz dająca się ująć pod względem metodologicznym w sposób nie budzący istotnych zastrzeżeń ze strony współczesnej epistemologii.

---

[5] Zob. M. A. Krąpiec. *Stefan Kardynał Wyszyński a Katolicki Uniwersytet Lubelski*, „Zeszyty Naukowe KUL" R. 14:1971 nr 3 s. 14.

[6] Nie przekreśla to metodologicznej odrębności filozofii w stosunku do teologii. Tu chodzi o połączenie obu dziedzin wiedzy w ich funkcjach poznawczych, a zwłaszcza w tworzeniu kultury chrześcijańskiej. Por. K. Rahner. *Der Pluralismus in der Theologie und die Einheit des Bekenntnisses in der Kirche*. W: *Schriften zur Theologie IX*. Einsiedeln 1970 s. 11-33.

[7] Por. P. Eicher. *Die anthropologische Wende*. Fribourg 1970. Praca poświęcona jest głównie koncepcjom Rahnera.

[8] Por. G. Sauter. *Vor einem neuen Methodenstreit in der Theologie?* Freiburg 1970.

[9] Nie umniejszając znaczenia hermeneutyki dla teologii, trzeba bardziej wszechstronnie rozważyć, czy hermeneutyczne wyjaśnianie stanowi istotę teologicznego myślenia. Por. np. B. Casper, K. Hemmerle, P. Hünermann. *Theologie als Wissenschaft*. Freiburg 1970.

[10] Wyraźnie to podkreśla *Nota Sekretariatu dla Niewierzących*. Zob. „Osservatore Romano" z dn. 25 XI 1970.

Z powyższych uwag płyną następujące wnioski: 1° dające się zaobserwować niekiedy tendencje do lekceważenia klasycznej filozofii i redukowania formacji filozoficznej na rzecz poszerzania studiów teologicznych są wysoce niebezpieczne dla zachowania pełnego i konsekwentnego programu nauk kościelnych, 2° zarówno w seminaryjnym, jak i w wyższym kursie teologii należy szczególną troską otoczyć studium antropologii filozoficznej, współczesnych kierunków filozofii oraz filozofii nauki (teorii nauki), 3° filozofia, aby spełniała adekwatnie swe funkcje w naukach kościelnych, nie może być ani ekskluzywnie, ani tradycyjnie, ani modnie ujęta, lecz winna wszechstronnie harmonizować z prawdami wiary, co należy skrupulatnie przebadać. Wedle dotychczasowych badań jedynie filozofia typu klasycznego spełnia ten warunek.

Zenomena Płużek

SPECJALIZACJA FILOZOFICZNO-PSYCHOLOGICZNA NA 25-LECIE WYDZIAŁU FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KUL

Historię psychologii na Wydziale Filozofii podzielić można na dwa okresy: 1. od 1946 (erekcja Wydziału Filozoficznego [1]) do 1956 r. i 2. od 1957 r. do chwili obecnej.
Ad 1. W pierwszym okresie program realizowano w ramach tzw. „zespołu przedmiotów grupy B" ogólnego programu Wydziału Filozofii. Psychologia zatem nie stanowiła formalnie odrębnej jednostki organizacyjnej Wydziału. Tym niemniej zaznaczył się wyraźny jej rozwój: erygowano szereg nowych Katedr, powiększono ilość etatów naukowo-dydaktycznych dla pracowników, poszerzono znacznie jakościowo i ilościowo zajęcia z psychologii. Realizację programu oparto nie tylko na wykładach kursorycznych, lecz wprowadzono również wykłady monograficzne i szereg przedmiotów pomocniczych.
Ad 2. Pełny rozwój psychologii nastąpił w drugim okresie. Od strony formalnej psychologia uzyskała status odrębnej specjalizacji zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty. Organizatorem specjalizacji psychologicznej był ks. prof. dr J. Pastuszka. Jednocześnie nastąpiła istotna reorganizacja programu nauczania zgodnie z wytycznymi programu nauczania psychologii na uczelniach państwowych. Uzyskano szereg nowych etatów, m. in. dla specjalistów tych kierunków psychologii, które dotychczas mniej się rozwijały (np. psychologii klinicznej, defektologicznej, eksperymentalnej). Erygowano nowe Zakłady i Pracownie.

Obecnie na specjalizacji filozoficzno-psychologicznej jest zatrudnionych: 18 pracowników etatowych, w tym — 3 samodzielnych, 6 adiunktów oraz 9 asystentów i st. asystentów. Ponadto 8 osób prowadzi zajęcia zlecone, a 14 pracowników innych specjalizacji uzupełnia wykształcenie psychologiczne studentów o przedmioty poboczne.

Studia trwają 5 lat i kończą się uzyskaniem absolutorium i stopnia magistra filozofii chrześc. w zakresie specjalizacji filozof.-psychologicznej. Aktualnie studiuje 507 studentów oraz 48 osób na kursie doktoranckim.
Kierunki. W trakcie studiów studenci wybierają, po części przez dobór odpo-

[1] Przed rokiem 1946 istniała jedna Katedra psychologii. Psychologia należała wówczas do „grupy nauk filozoficznych" na Wydziale Nauk Humanistycznych. Zakres wykładów z psychologii był jednak dosyć obszerny, obejmował m. in. psychologię ogólną, eksperymentalną, rozwojową i inne (por. E. Leszczuk, Z. Płużek. *Psychologia na KUL w latach 1918-1968*. „Roczniki Filozoficzne". T. 14:1966 z. 4 s. 5-50).